



Twórczość uczniów Norwida

Dwie róże

Była ciemna bezchmurna noc. Wiktor nałożył czarną dużą bluzę z kapturem, jeansy i wyszedł ze słuchawkami w uszach jak co wieczór, na spacer, by obserwować gwiazdy. Chodził po parku, leżał na ławce i wpatrywał się w niebo przez gałęzie drzew. Tamtego dnia zobaczył coś, czego nie widział nigdy wcześniej. Gwiazdy zaczęły układać się w kształt serca. Gdy wpatrywał się w niebo z niedowierzaniem usłyszał w oddali płacz.

Po głosie rozpoznał, że to dziewczyna. Ruszył w jej stronę. Była to piękna blond dziewczyna z błękitnymi oczami. Po policzkach spływały jej łzy. Usiadł przy niej i spytał -wszystko dobrze? Nie odpowiadała. Po krótkiej chwili zastanowienia się postanowił ją objąć i przytulić. Wtedy odpowiedziała "teraz już wszystko dobrze"- siedzieli tak chwilę, po czym wstała i poprosiła o wspólny spacer. Zgodził się.

Chodzili po pustym parku rozmawiając o różnych rzeczach. Miło spędzili czas, a na koniec odprowadził ją do domu. Nie widzieli się już więcej, ale chłopak pragnął ją ujrzeć po raz kolejny. Mijały dni, tygodnie, miesiące, a on coraz bardziej żałował, że nie poprosił jej o żaden kontakt, ani numer telefonu. Wiedział tylko jak wyglądała i że miała na imię Weronika. Szukał wszędzie, ale nikt nie chciał mu powiedzieć gdzie się znajduje i co się z nią dzieje. Za każdym razem próbował się czegoś dowiedzieć, ale nie mógł, płakał, bo uświadomił sobie, że ją pokochał i to, że chciał z nią spędzić resztę życia.

Minął kolejny miesiąc, jak co wieczór spacerował w nocy, lecz nie w parku - coś go zmusiło to wyjścia na cmentarz. Tamtego dnia nie zapomni nigdy. Spotkał tam kobietę. Klęczała i płakała. Podbiegł dowiedzieć, co się stało, a gdy już stał przed grobem, nagle upadł na kolana łzy zaczęły mu lecieć same. Zakrył dłońmi swoją twarz i zaczął głośno krzyczeć. Ujrzał grób Weroniki. Tamtej nocy jej mama wytłumaczyła Wiktorowi wszystko, co się stało przez ten czas. Tamtego dnia, którego poznał Weronikę, gdy płakała dowiedziała się, że jest chora na raka i zostało jej niewiele czasu. Dowiedział się także, że chciała się z nim spotkać i wyznać mu miłość, ale bała się tego.

Dlatego kazała wszystkim ukrywać jej obecność. Wiktor wrócił do domu. Popelnił samobójstwo zostawiając list dla rodziny "Mamo, Tato wybaczcie mi mój czyn, ale cierpię z miłości do osoby, która znajduje się na tamtym świecie. Nigdy nie zapominajcie, że was kocham, będę się wami opiekować z góry. Miejcie mnie w swoich sercach. To jedyny sposób żebym mógł doznać ulgi i znaleźć się przy mojej wybrance".

Damian kl.III

Gorzkie łzy

Jak kamień w plecaku

Dźwigam swoje żale

Jako jedyna

Znam je doskonale.....

Co to miłość wiedzieć zawsze chciałam

Teraz znam ją! Gorzki smak przybrała.....

Łzy ciurkiem na podłogę spłynęły

Złe chwile już minęły

Gdy pojawił się znikąd

Jak anioł uśmiechnięty

Mój smutek został

W uścisku jego ramion zamknięty.....

□ Małgorzata Mazurek, Kl. I TLH

Jak przez mgłę

*Czasami nie wszystko widzimy takim jakie jest
Innym wydaje się że jest „ the best „
Dla mnie to trwoga
Widzieć codziennie wroga
Cierpieć z powodu chłopaka
I zjeść przez zakład robaka
Nikt mnie nie rozumie
Bo czytać w myślach mi nie umie
Nikt nie wie jak bardzo mi źle
I jak trudno się z tym żyje
Mam nadzieję, że ktoś to zrozumie
I pocieszyć mnie umie*

Małgorzata Mazurek, Kl. I TLH

Pole krwi

Gdzie pole pełne krwi błagało śmierć o wolność,

był żołnierz o czystym sercu, co kochał Ją

nad życie, modlił się do Boga by ten odebrał

mu je. Tam na polu, gdzie krew błękitna tliła się

nienawiścią, byli też żołnierze co kochali Ją

nad życie. Ona też płakała za nimi, że

umarli.

Gdzieś na wschodnim jej skraju ,tam jej

ciało pękło. I byli ludzie co mówili,

że to dla Niej idą w bój. Odrodziła się

z popiołu, pyłu, bólu i cierpienia. Do tej

pory pamięta ,gdzie żołnierz krew swą

przełał i duszę oddał

i śmierci czoła stawiał, by ruszyć za Nią

w dał, wrócić do Raju Bram, gdzie Ewa z zebra

powstała, by pozbyć się piętna zła i żyć tak

jak Bóg chciał.

Adrianna Rugała □ □ □ kl. I TLH

Smutne serce

Kiedyś zapukało serce do Niebios Bram

i smutne odeszło unikając kary za

ten ból i cierpienie, za krzywdy na bliskich.

I niebo zapomniał o sercu niezdarnym

co odrzuciło miłość do Niego.....

I serce chciało odejść na zawsze.

I spaść w dół piekieł, gdzie

plomienie mogłoby rozpalić je raz jeszcze.

Serce to z kamienia było i miłość ziemską odrzuciło.

Już nie raz umarło z tęsknotą wieczną, bo jego

ciepło, niczym dar przeklęty odrzuciło.

Już nie raz umarło z tęsknotą wieczną, bo jego

ciepło, niczym dar przeklęty odrzucano.

Raz niekochane odrzuci następne lub zrani okrutnie.

Adrianna Rugała □ □ kl. I TLH

A teraz zobacz synku, jak ten świat się zmienił,

kiedyś tu ruiny po wojnie płonęły. Tam, na rogu

człowiek leżał, co krew przelał byś ty, teraz matkę

poniewierał. Byś pluł na ziemię krwią polaną, byś

wypierał się Boga, byś zapomniał o nas.

A teraz zobacz córko, jak ten świat się zmienia,

chcesz być już dorosła, a smaku goryczy nie znasz.

Dziś nie myślisz o tych co za ciebie ginęli,

myślisz o ludziach co się nigdy nie widzieli. Myśli masz

w sieci, by lśnić wśród znajomych. Kiedyś myśleli o tym,

by Ojczyzny bronić.

A teraz ci ludzie co kiedyś walczyli, patrzą i

myślą za co walczyli, za co ich przyjaciel od

kuli umarł. Ludzie wolą miejsca, gdzie nasi ginęli,

gdzie krew Polski plugawił wróg piekielny. I idzie

spokojnie, pomału nasz rodak, pogromca Niemieckiej

Rzeszy, choć dał się wykorzystać ostatniej sowieckiej

nadziei.

□ □ □ □ □ **Adrianna Rugała, kl. III TLH**